



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 67 (1509), 12 lipca 2017 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka • Anna Maria Dyner • Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Justyna Szczudlik • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

Rosyjskie zagrożenia hybrydowe dla państw bałtyckich

Marcin Andrzej Piotrowski, Kinga Raś

Sposób, w jaki Rosja definiuje swoje interesy strategiczne, jest zagrożeniem dla Litwy, Łotwy i Estonii. Rosja jest też gotowa do ryzykownych działań oraz doskonali wachlarz instrumentów nacisku na państwa bałtyckie i ingerencji w ich sprawy wewnętrzne. W połączeniu z gotowością Rosji do podejmowania ryzyka w stosowaniu tych środków utrudnia to planowanie obronne NATO, które musi liczyć się z szerokim spektrum kryzysów na wschodniej flance. Można jednak wyróżnić trzy scenariusze, które powinny być punktem odniesienia dla sojuszników, zwłaszcza dla wzmacniania niewojskowych elementów systemu bezpieczeństwa.

Interesy Rosji w regionie bałtyckim. Polityka Rosji wobec państw bałtyckich wpisuje się w szerszą strategię względem NATO i UE, której istota polega na rozbiciu spójności politycznej obu organizacji. Nadrzędnym celem Rosji jest odzyskanie dominacji politycznej i ekonomicznej nad sąsiadami, którzy wchodzili w skład ZSRR i Układu Warszawskiego. W regionie bałtyckim dąży ona do utrzymania wojskowej przewagi konwencjonalnej nad państwami wschodniej flanki oraz zapobieżenia akcesji Finlandii i Szwecji do Sojuszu. Rosja deklaruje także wolę zdecydowanej obrony praw ludności rosyjskojęzycznej (około 25% populacji Estonii i Łotwy). Na interesy ekonomiczne Rosji składa się m.in. dostęp do bałtyckich szlaków tranzytu ropy i towarów (odpowiednio 40% i 50% eksportu), w tym zwłaszcza gazociągu Nord Stream.

Instrumenty i metody oddziaływania Rosji. Niezależnie od obecności NATO na Litwie, Łotwie i Estonii, Rosja może zastosować wobec tych państw metody wojny hybrydowej. W rozumieniu samych Rosjan jest to kombinacja wielu środków pozawojskowych i militarnych. Na te pierwsze składają się skoordynowane działania służb specjalnych w ramach tzw. środków aktywnych, które na dalszym etapie mogą być zsynchronizowane ze środkami wojskowymi (z użyciem sił zbrojnych). W zakres „środków aktywnych” wchodzi: klasyczne szpiegostwo, cyberrozpoznanie i cyberataki, korupcja i szantaż, dezinformacja i propaganda. W przypadku krajów bałtyckich są one wykorzystywane przede wszystkim do budowania negatywnego podejścia mniejszości narodowych do władz państwowych. Szczególnie duży potencjał działań destabilizacyjnych mają organizacje i stowarzyszenia wspierane przez Rosyjską Agencję Współpracy, bardzo aktywne na Litwie, Łotwie i w Estonii¹. Choć ludność rosyjskojęzyczna w tych krajach jest w relatywnie dobrej sytuacji ekonomicznej, to Rosja wydaje się liczyć na manipulowanie jej postawami (przez rosyjskojęzyczną telewizję, prasę i portale internetowe). Przykładem takich metod były zamieszki w Tallinie oraz towarzyszące im cyberataki przeciwko administracji, infrastrukturze i gospodarce Estonii w 2007 r. Niezależnie od destrukcyjnych działań w cyberprzestrzeni, w państwach bałtyckich Rosja koncentruje się na medialnej dezinformacji. W tym celu wykorzystuje zwłaszcza media społecznościowe, jak w przypadku fałszywych doniesień o gwałcie żołnierzy Bundeswehry na litewskiej nastolatce, wypadkach z udziałem pojazdów NATO lub „zgubieniu” bomby atomowej nad Litwą przez bombowiec B-52.

Rosja wzmacnia także wojskowy komponent wojny hybrydowej. W Zachodnim Okręgu Wojskowym stacjonują trzy brygady specjalnego przeznaczenia (Specnaz) oraz trzy dywizje wojsk

¹ Zob. szerzej: M.A. Piotrowski, K. Raś, *Wzrost zagrożenia rosyjskiego w raportach bałtyckich służb specjalnych*, „Biuletyn PISM”, nr 44 (1394), 15 lipca 2016 r.

powietrznodesantowych (WDW), a także 336. Brygada Piechoty Morskiej w Kaliningradzie. Wyszukanie, duży udział żołnierzy zawodowych i doświadczenie tych jednostek wykraczają poza ćwiczone przez Rosję operacje desantowe lub rajdy taktyczne, co pozwala na wykorzystanie ich do działań niekonwencjonalnych. Te elitarne formacje mogą w warunkach wojny hybrydowej wykazać się większą efektywnością niż pochodzący z poboru żołnierze Specnazu. Nasycenie tymi jednostkami zwłaszcza Zachodniego Okręgu Wojskowego – podobnie jak demonstracje siły podczas ćwiczeń, także niezapowiedzianych, incydenty w przestrzeni powietrznej nad Morzem Bałtyckim oraz groźby nuklearne pod adresem NATO – dowodzi ofensywnego myślenia rosyjskich dowódców o scenariuszach użycia siły na wschodniej flance.

Spektrum scenariuszy wojny hybrydowej. Główna trudność w ocenie skali realnego zagrożenia ze strony Rosji wiąże się z tym, że „środki aktywne” mogą być stosowane samodzielnie, ale mogą też płynnie przejść w środki wojskowe. Co więcej, decyzje o eskalacji działań przeciwko państwom bałtyckim będą podjęte przez wąski krąg osób wokół prezydenta Władimira Putina i ostatecznie przez niego samego. Kariera Putina w KGB i jego taktyczny oportunizm zwiększają ryzyko błędnych kalkulacji oraz wypływających z nich improwizowanych – a nawet nieracjonalnych – kroków Rosji wobec sąsiadów. Konflikt może więc wybuchnąć, gdy NATO nie będzie na niego przygotowane, oczekując innego zachowania Rosji.

Wynika z tego niemal nieograniczona liczba ewentualnych zaskakujących kryzysów lub konfliktów, jak również trudność wczesnego ostrzegania dla decydentów i przygotowania się na nie dla planistów NATO. W tak złożonym kontekście optymalne wydaje się uwzględnienie przez NATO trzech scenariuszy różnych sytuacji wyjściowych. W pierwszym „działania aktywne” Rosji byłyby testem dla lokalnej wojny hybrydowej (zamaskowanego użycia Specnazu i WDW), dlatego przy szybkiej reakcji USA i NATO mogłyby nie eskalować do poziomu użycia regularnych rosyjskich sił zbrojnych. Drugi scenariusz zakładałby udane przejście Rosji od „działań aktywnych” przez wojnę hybrydową do szybkiej kampanii konwencjonalnej, której celem byłoby zajęcie części lub całości terytorium państw bałtyckich. W trzecim scenariuszu Rosja wykorzystałaby celowe prowokacje, manewry typu „Zapad” lub serię niezapowiedzianych ćwiczeń do agresji konwencjonalnej z użyciem WDW i wojsk zmotoryzowanych. Przy tym scenariuszu istniałoby też wysokie ryzyko sięgnięcia przez Rosję po groźbę eskalacji nuklearnej, jak również wsparcia agresji przeciwko państwom bałtyckim operacjami wojskowymi przeciwko Finlandii i Szwecji. We wszystkich scenariuszach wysoce prawdopodobne byłoby wykorzystanie przez Rosję sił zbrojnych i terytorium Białorusi, jak również zachodziłoby ryzyko eskalacji z udziałem Polski oraz całego NATO.

Implikacje. Wysunięta obecność grup bojowych NATO na wschodniej flance wzmacnia odstraszenie Rosji i komplikuje rosyjskie plany prowokacji w tym rejonie. Niemniej autorytaryzm i oportunizm jej władz sprzyjać może ryzykownym decyzjom politycznym, nieuwzględniającym konsekwencji strategicznych. Liczba już stosowanych „środków aktywnych” i dostępnych Rosji opcji wojny hybrydowej uniemożliwia przewidzenie wszystkich scenariuszy konfliktu, jak również pełne przygotowanie się do niego przez państwa bałtyckie. Jest to wyzwanie dla planowania obronnego NATO, które choć bierze już pod uwagę zagrożenia hybrydowe, to wdrożenie zapisów planistów wymagać będzie dużego wysiłku krajów członkowskich. Drogą do zwiększenia odporności krajów wschodniej flanki na wielowymiarowe zagrożenie rosyjskie powinny być z jednej strony pogłębione analizy, monitoring i wczesne ostrzeganie, z drugiej – wzmacnianie służb granicznych, policji i administracji państw bałtyckich, bowiem to struktury niewojskowe będą reagować w pierwszej kolejności na przejawy działań hybrydowych, jeszcze przed reakcją samego NATO oraz uruchomieniem art. 4 i 5 traktatu waszyngtońskiego. Niezbędne jest także dalsze doskonalenie koordynacji prac NATO i UE nad wzmocnieniem bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, ochroną infrastruktury krytycznej, zwalczaniem dezinformacji oraz wspólnymi ćwiczeniami dla decydentów cywilnych i wojskowych. Duże znaczenie będzie miała zwłaszcza współpraca UE i NATO w ramach uruchomionego w 2017 r. Centrum Zwalczania Zagrożeń Hybrydowych (z siedzibą w Helsinkach). Ostatnie przejawy zastosowania „środków aktywnych” przeciwko siłom NATO wymagają od sojuszników także zintensyfikowania działań z zakresu komunikacji strategicznej wobec lokalnej ludności, szczególnie zwalczania dezinformacji oraz ochrony kontrwywiadowczej żołnierzy biorących udział w sojuszniczej misji. W tym wymiarze wskazane jest przejście od działań reaktywnych (zwalczania dezinformacji) do proaktywnych, czyli promowania pozytywnego przekazu na temat roli Sojuszu w regionie.